

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Bóg daje swoje słowo każdemu i jest miłosierny dla każdego, każdemu daje szansę na lepsze życie.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Życie na serio

O bł. Karolinie Kózkównie i sile Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z ks. Łukaszem Meszyńskim rozmawia Renata Czerwińska.

.. **Renata Czerwińska:** Już wkrótce w Chełmży odbędzie się ważne wydarzenie dla młodzieży. Proszę o nim opowiedzieć.

Ks. Łukasz Meszyński: W tym roku 18 listopada przypada 110. rocznica męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny i od tego dnia rozpoczynamy w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży we wszystkich diecezjach Jubileuszowy Rok Karoliny. Tego dnia w Chełmży po wielu latach odbędzie się reaktywacja oddziału KSM-u. Zaczniemy od wyborów do oddziału, o godz. 18.00 zapraszamy na Mszę św. z wprowadzeniem relikwii błogosławionej, a po niej na wieczornicę z Karoliną przygotowaną przez młodzież. Co ciekawe, oddział znalazł stary sztandar Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej – bo przed wojną był taki podział. Drugi, Młodzieży Żeńskiej, jest eksponatem w chełmżyńskiej bibliotece.

.. **Mówi się, że młodzież nie chce działać, a w Chełmży jest wspólnota, która się reaktywuje.**

Bo Karolina jest przykładem dla młodzieży. W swojej skromnej chatce prowadziła czytanie Pisma Świętego, żywotów świętych, czasopism religijnych, pod gruszą w polu prowadziła katechezy. Mówi się o niej, że była wiejskim Doktorem Kościoła



Karolina Kózkówna patronuje Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży



Ks. Łukasz Meszyński

Asystent kościelny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Toruńskiej oraz Ruchu Czystych Serc, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

i prawą ręką proboszcza, dzisiaj byśmy ją nazwali katechistką. Wychowała się w rodzinie religijnej. Miała wycucie, co przynosi korzyść, a co może człowieka zdeprawować, duże rozeznanie, dojrzałość. To dlatego, że wzrastała w takich wartościach. Potrafiła zwrócić uwagę swoim rówieśnikom, powiedzieć komuś, kto szedł

na zabawę, że się nieskromnie ubrał, bo dbała o wartość człowieka. Sama się rozwijała i doksztacała, nie rozstawała się z różańcem, była często na Mszy św. – z tego czerpała. Można powiedzieć, że była przewodnikiem duchowym dla młodych. Tam, gdzie proboszcz nie dotarł, ona miała kontakt na co dzień, zwłaszcza ze swoimi rówieśnikami. Nie obgadywała nikogo, miała dobre zdanie o wszystkich – ale i wszyscy o niej! Dlatego chętnie do niej przychodzili. Proboszcza może by się bali, wstydzili, ale ona była znana w swoim środowisku. Ich dom kiedyś nazywano kościółkiem, dzisiaj jest tam kaplica. A jej męczeńska śmierć to nie tylko obrona czystości, ale i życia.

Dzisiaj w jej rodzinnej Zabawie każdego 18. dnia miesiąca jest zawsze Msza św., Droga Krzyżowa, a po niej druga Msza św. z uwielbieniem, na której jest pełno młodzieży.

.. **Czy młodzież dzieli się świadectwem wstawiennictwa bł. Karoliny?**

Istnieje coś takiego jak pierścien Karoliny. Ludzie przyjmują go, kiedy →

Agata Pawluk

Renata Czerwińska

→ walczą w swoim życiu o czystość. Wiedziałem go u młodych, ale też u księży. Na naszych Diecezjalnych Dniach Młodzieży była Patrycja Hurlak z relikwiami Karoliny, z którymi się nie rozstaje. W Bierzgowie ks. kan. Rajmund Ponczek będzie wprowadzał w tym roku relikwie Karoliny. Karolina ciągle oddziałuje, jest wzorem w zdemoralizowanym świecie. Nie chodzi tylko o nieczystość, ale o to, że w domach nieraz nie ma wartości, bazy, z której ona czerpała siłę, że odchodzi się od katechezy – a ona katechizowała, poświęcała swój czas, modliła się i uczyła innych modlitwy. Niektórzy pobożne osoby nazywają dzisiaj ciemnogrodem, dewotami, a dla niej wiara wpisana była w naturę, to nie było coś nadzwyczajnego, że teraz się modli. Żyła tym na co dzień i to przenosiła do swojej codzienności, pracy – pomagała w gospodarstwie, normalnie funkcjonowała, nie żyła w zamknięciu. Relację z Bogiem przekładała na relację z innymi. I ciągle są osoby perełki, które żyją duchem Karoliny, wartościami, dbają o swoje życie i potrafią iść pod prąd.

.. Co jest siłą tych, którym Karolina patronuje?

Przedwojenny KSM to prawdziwe bogactwo. To była taka formacja, że kiedy wybuchła wojna, od razu włączyli się do pracy. Późniejszy Prymas Tysiąclecia w czasie powstania warszawskiego miał łącznika właśnie z KSM-u

Niektórzy mówią: „A tam, młodzi nie chce się stowarzyszać, KSM, mundurki i nie wiadomo co”. Kiedyś nosili mundurki, ale ich mocą



Archiwum KSM-u z Torunia

KSM-owicze angażują się w wolontariat

jest coś zupełnie innego. Jako młody wikariusz przyszedłem do wspólnoty w parafii św. Maksymiliana w Toruniu, miałem być za nich odpowiedzialny, a prezes mówi: – Powitajmy księdza asystenta! Asystenta? Myślałem, że ksiądz się spotyka z młodzieżą, on nadaje ton, wszystko prowadzi. Tymczasem w tej strukturze ksiądz się może zmienić, pójść na inną parafię. Ale jest prezes, kierownictwo oddziału, oni znają swoich ludzi. To młodzi prowadzą katechezy, organizują akcje. Owszem, konsultują się z księdzem, on ich prowadzi duchowo, ale działają oni. Jeśli wspólnota opiera się na księdzu, który w dodatku narzucił swoją duchowość, a potem on zmieni parafię, to przyjdzie inny i będzie musiał zaczynać od podstaw. Ale skoro KSM ma struktury ogólnopolskie, diecezjalne

i parafialne, jest dobra komunikacja, to staje się to siłą.

.. Czyli wspólnota to prowadzenie młodych do dojrzałości i odpowiedzialności?

Tak, bo takie właśnie jest założenie KSM-u. Chodzi o wychowywanie ludzi jako dojrzałych chrześcijan. Ich zawołanie to słowa: „Przez cnotę, naukę i pracę służyć Bogu i Ojczyźnie. Gotów!” Chodzi o wymiar patriotyczny, duchowy i fizyczny. Nie tylko się modlimy, ale uprawiamy sport, zdrowo się odżywiamy. Mam pewną cnotę, nawyk, który mnie buduje. Nauka – rozwijam się, nie zatrzymuję na jakimś poziomie. Inwestuję w siebie, żeby dzielić się tym z innymi. Praca – nad sobą, swoimi wadami, ale też dla innych. W listopadzie KSM podejmuje akcję „Polak z sercem”, to jest pomoc Polonii na wschodzie. Teraz młodzi włączyli się w akcję pomocy powodzią. Zbierają fundusze, jeżdżą na Śląsk, skuwają tynki, sprzątają.

Ktoś się może pośmiać, że przysięgają na sztandar, a tymczasem to jest konkretne dziesięć zasad, które przyjmują przed całym Kościołem w uroczystość Chrystusa Króla. Wtedy też młodzież z Chełmży będzie składać swoje przyrzeczenia. Potwierdzą, że biorą swoje życie na serio, tak jak Karolina. n

Z KS. ŁUKASZEM MESZYŃSKIM
ROZMAWIAŁA RENATA CZERWIŃSKA



Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Młodzi sami przygotowują konferencje

Archiwum KSM-u



Aleksandra Wojdyło

Mieszkańcy miasta uczcili swoich bohaterów

Pamięć to nasz obowiązek

ŁASIN Mieszkańcy miasta obchodzili Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej.

Uroczystość miejska odbyła się 2 października na Magdalence. Jest to nie tylko miejsce pamięci o zamordowanych jesienią 1939 r. ponad 140 osobach, bezbronnych mieszkańcach miasta i okolicznych wsi. Tu, w zbiorowej mogile, spoczywają ich szczątki od listopada 1945 r., jest to więc także cmentarz wojenny. Mieszkańcy Łasina i okolic zostali skazani na śmierć przez Niemców tylko dlatego, że byli Polakami i służyli wiernie Ojczyźnie.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej, uczniowie klasy czwartej oraz klas ósmych wraz z nauczycielami oraz członkowie Klubu

Historycznego im. Armii Krajowej wraz z prezes Aleksandrą Jankowską.

Burmistrz Rafał Kobylski zwrócił uwagę, że to święto ma szczególne znaczenie dla pamięci lokalnej. Łasin był jedną z 400 miejscowości Pomorza Gdańskiego, gdzie Niemcy dokonywali mordów na Polakach. Wśród ich ofiar jest blisko 150 mieszkańców Łasina i pobliskich wsi. Byli wśród nich urzędnicy, społecznicy, nauczyciele, ziemianie, rzemieślnicy, restauratorzy, ale także chłopci, którzy swoją polskość okazali z dumą. Członkowie Klubu Historycznego odczytali fragmenty wspomnień naocznych świadków tragicznych wydarzeń z września 1939 r. Przypomnieli postać Kazimierza Szlosowskiego, wiceburmistrza Łasina, patriotę, samorządowca, społecznika. Proboszcz ks. kan. Grzegorz Grabowski odmówił modlitwę za pomordowanych.

Wspomniat także o innych miejscach Zbrodni Pomorskiej, m.in. o Szpęgawsku k. Starogardu Gdańskiego oraz Piaśnicy k. Wejherowa. Następnie złożono wiązanki kwiatów i zapalono światła pamięci. Na pomniku zbiorowej mogiły spoczęła fotografia Kazimierza Szlosowskiego jako symbol przywracania pamięci o lokalnych bohaterach. Pamiętać należy, że nie są to anonimowe ofiary.

Drugim upamiętnionym tego dnia miejscem był Park Miejski, miejsce dokonywanych egzekucji. Drodze, którą niegdyś przez członków miejscowego Selbstschutzu prowadzone były ofiary na rozstrzelanie, towarzyszyły pięknie przebarwiające się jesienne liście. W miejscu uświęconym krwią męczeńską Polaków zapłonęły znicze i spoczyły wiązanki białoczerwonych kwiatów. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Jak kochać mądrze?

TORUŃ Parafia Matki Bożej Królowej Polski zorganizowała spotkanie z ks. prof. Markiem Dziewieckim.

Podzielił się on (29 września) swoim doświadczeniem kapłańskim i terapeutycznym. Wyjaśniał, na czym polega dojrzała miłość własna oraz jak dojrzałe kochać tych, którzy nas krzywdzą.

Szczególnie druga część konferencji księdza profesora poruszała najbardziej uczestników, ponieważ dotyczyła



Mateusz Mielczarek

Spotkanie przyciągnęło wielu parafian

niezwykle delikatnych przestrzeni życiowych. Wniosek pozostaje jeden – tak jak Bóg mam kochać nieodwołalnie każdego, lecz każdemu inaczej okazywać tę miłość, a zatem uczyć się miłości mądrzej.

Spotkaniu towarzyszył zespół muzyczny wspólnoty rodzinnej „Oikos”, modlitwa wspólnoty „Powołani w Duchu”, a także spowiadający kapłani, którzy nie nudzili się w konfesjonatach. **n**

MATEUSZ MIELCZAREK

Niekończąca się opowieść

W którym miejscu stała chrzcielnica, w której ochrzczeni zostali Mikołaj, Andrzej, Katarzyna i Barbara Kopernikowie? Gdzie mógł się modlić Mikołaj z rodziną?

RENATA CZERWIŃSKA

Towarzystwo Miłośników Torunia zaprosiło 30 września na ostatnie „Spotkania kopernikańskie”. Ich tematem było to, jak wyglądał toruński kościół świętojański – dzisiejsza katedra – w czasach Kopernika.

Nie ufaj kanonikowi Strzeszowi!

Prowadzący spotkanie prof. Juliusz Raczkowski wprowadził słuchaczy w dzieje parafialnego kościoła Starego Miasta Torunia. Okazało się, że Kopernik widział taką bryłę katedry, jaką my widzimy – brakuje tylko jednej sygnaturki. Za to wnętrza z pewnością by nie poznał!

Profesor proponuje spacer w taki sposób, jak powinien go zrobić dawny wizytator. Czy wzorem mógłby być słynny kanonik Jan Ludwik Strzesz? Bynajmniej! Miał on w latach 60. XVII w. zwizytować kościoły ziemi chełmińskiej i Pomezanii, ale ponieważ czekała go długa droga, więc poprosił proboszczów, żeby sami spisali, co mają.



Ołtarze w dzisiejszej katedrze często zmieniali miejsce

Ci zrobili to bardzo niedbale, jednak raport kanonika Strzesza jest dobrze znany, ponieważ wiele lat później wydano go drukiem.

Na szczęście są jeszcze źródła piśmiennicze, ukryte w archiwum – o wiele bardziej dokładne. Dzięki temu profesor bardzo szczegółowo opowiada, jakie ołtarze i obrazy mógł widzieć mały Mikołaj, gdzie są teraz i... dlaczego kaplice boczne za jego czasów nie były dostępne dla wszystkich.

Zakonny bałagan

Okazuje się, że za największe zmiany we wnętrzu (oprócz konserwatorów z lat 70. XX w.) są odpowiedzialni... jezuici. W XVI w. w świątyni gospodarowali i protestanci, i katolicy, jednak luteranie nie niszczyli żadnych rzeźb czy obrazów z Maryją i świętymi. Uznali, że są to pamiątki po dawnych mieszkańcach – zresztą w sąsiednim kościele

Mariackim gospodarzyli protestanci, którzy wywodzili się z miejscowych franciszkanów i oni też nic nie niszczyli. Jednak od 1596 r. gospodarzami kościoła zostało Towarzystwo Jezusowe. Ojcowie zmienili np. zupełnie wystrój dwóch dużych kaplic. Tam, gdzie dziś widzimy św. Ignacego Loyolę, była za czasów Kopernika kaplica Świętego Krzyża, tu, gdzie jest dziś ołtarz św. Franciszka Ksawerego, znajdował się dawniej ołtarz Korony Cierniowej z XV w.

Jednak nawet oni nie pobili bernardynów, którzy po protestantach przejęli kościół Mariacki. To właśnie oni otynkowali piękne freski, a nawet zniszczyli gotyckie lektorium, nazywając je luterską robotą. Tymczasem postawili je bracia franciszkanie...

Żeby jednak oddać sprawiedliwość, zakonnicy, niekoniecznie znający się na architekturze, nie zrobili w kościołach takich zniszczeń jak wojska szwedzkie i napoleońskie.

Średniowieczne zagadki

Spotkanie powinno skończyć się przed wieczorną Mszą św., więc żeby nie przeszkadzać, uczestnicy wychodzą na zewnątrz. Wśród słuchaczy są nie tylko torunianie, ale mieszkańcy Chełmży, Chełmna, a nawet Złejwsi Małej. Okazuje się, że zatrzymali się dokładnie w tym miejscu, w którym był odlwany słynny Tuba Dei.

Jak wielki dzwon został wniesiony na świętojańską dzwonnice – nikt przecież nie wierzy w woły spacerujące na pochylni? Gdzie został pochowany biskup Chrystian, pierwszy ewangelizator ziemi chełmińskiej? Z którego roku mogą pochodzić piękne maswerki w kształcie serc? Jakie skarby z gotyckich świątyń naszej diecezji znajdują się dziś w szwedzkich kościołach i czy dałoby się je sprowadzić?

Rozmowy miłośników historii – mimo chłodu i zapadających ciemności – trwają więc kolejną godzinę. Choć to ostatnie spotkanie poświęcone Mikołajowi Kopernikowi, widać, że dzieje własnego regionu nigdy się nie znudzą. **n**



Gotycka katedra potrafi zaskoczyć

Wierni Słowu

Październik to czas, w którym studenci powracają na uczelnię. Wybierają oni różne kierunki i dalsze ścieżki swojego rozwoju. Dlaczego młodzi decydują się na studiowanie teologii?

AGATA PAWLUK

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 3 października zainaugurował rok akademicki 2024/25. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., której przewodniczył abp Wiesław Śmigiel. – Dziękujemy dobremu Bogu za Jego błogosławieństwo, za to, że nas prowadzi, że czuwa nad wydziałem – mówił. Na modlitwie zgromadzili się: bp Arkadiusz Okroj, bp Krzysztof Wętkowski, władze wydziału, księża, wykładowcy oraz studenci. Posługę muzyczną pełnił chór Wydziału Teologicznego.

Posłani

Podczas homilii abp Śmigiel nawiązał do Ewangelii, zwracając uwagę na 72 uczniów. – To wszyscy zaangażowani w dzieła ewangelizacji. To świeccy, księża, zakonnicy. Wszyscy jesteście wezwani, aby nieść Dobrą Nowinę o zbawieniu całemu światu – mówił. Pasterz dodał, że wielu teologów uważa, że w liczbie 72 ukryte są wszystkie powołania i posłania w Kościele i dla Kościoła. – Nie są to tylko diakoni, akolici czy katecheci, ale również teologowie w szerokim tego słowa znaczeniu – dodał abp Wiesław. Przypomniął, że misja, którą mają spełniać apostołowie, jest trudna. – Często czujemy się jak owce posłane między wilki. Kiedy niesiemy słowo prawdy, bardzo często jest ono lekceważone. Jesteśmy krytykowani za to, że trwamy przy nauce apostołów, że jesteśmy mocno zakorzenieni w tradycji – podkreślał.

Po Eucharystii odbyła się inauguracja. Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki podsumował ubiegłoroczny rok akademicki



Zdjęcia: Agata Pawluk

Ważnym momentem była immatrykulacja studentów pierwszego roku

i zwrócił się do studentów. – Mam nadzieję, że będziecie czuli się tutaj jak w domu.

Czas rozwoju

Ważnym momentem inauguracji była immatrykulacja studentów I roku, którą zakończono odśpiewaniem hymnu uniwersyteckiego „Gaudeamus Igitur”.

– Cieszymy się, że do grona naszych kolegów i koleżanek dołączyli kolejni studenci. Niech czas studiów będzie nie tylko okresem nauki i zdobywania wiedzy, ale także samorozwoju, pogłębiania relacji z Bogiem i drugim człowiekiem – mówił Jakub Trendowicz, przewodniczący Wydziałowej Rady Samorządu Studenckiego.

Studenci rozpoczynający naukę na Wydziale Teologicznym wchodzą w nowy rok akademicki z konkretnymi oczekiwaniami. – Wierzę, że pogłębię swoją wiedzę na temat relacji w małżeństwie i rodzinie. Mam nadzieję, że poznam wartościowych ludzi i otrzymam formację nie tylko intelektualną, ale również duchową – dzieli się Anna Gawryszewska, studentka I roku nauk o rodzinie. – Studia teologiczne są czymś więcej niż tylko nauką. Jest to pięcioletnia formacja i okazja do rozwoju osobistego i duchowego. Zdobytą wiedzę i umiejętności pomogą mi w służbie Bogu i Kościołowi – dodał Mikael Sojka Andersen, student I roku teologii.

Podczas wydarzenia głos zabrał ks. dr hab. Tomasz Huzarek, który przedstawił działania i osiągnięcia fundacji Pro Futuro Theologiae. Uroczystość zakończyła się wykładem inauguracyjnym „Teologia wśród nauk”, który wygłosił prof. dr hab. inż. Grzegorz Karwasz z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK. 



Posługę muzyczną pełnił chór Wydziału Teologicznego UMK



Na inauguracji obecni byli klerycy z trzech seminariów

Iskra miłosierdzia

TORUŃ W diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego odbyły się uroczystości ku czci św. Faustyny.

W Mszy św. uczestniczyli kapłani z dekanatu i związani z parafią oraz liczni wierni. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. W słowie skierowanym do wiernych zwrócił uwagę, że to właśnie rodziny mogą być iskrą miłosierdzia, która rozpali świat. To właśnie tam uczymy się miłości, cierpliwości, przebaczenia. – Nie dajmy się zastraszyć w naszych chrześcijańskich rodzinach. Możemy mówić o miłosierdziu i świadczyć je. Bóg chce mówić przez nasze rodziny – zachęcił bp Szamocki. Zapewnił, że choć nasze czasy wydają się być trudne, a świat odrzuca Bożą miłość, podobnie było także za czasów proroka Ozeasza. A jednak „Bóg nikogo nie przeznaczył na stratę i nie przestał szukać”. Tak



Schola Liturgiczna wprowadziła w atmosferę modlitwy

jak wtedy „Bóg przemówił językiem miłości i znaleźli się ci, którzy chcieli zawrzeć z Nim przymierze”, podobnie i dziś Bóg mówi do nas, bowiem „miłość objawiona w Jezusie jest nieodwołalna”.

Na zakończenie uroczystości wierni wraz z bp. Szamockim odmówili litanie do św. Faustyny, akt zawierzenia światu

Bożemu Miłosierdziu oraz odśpiewali hymn „Ciebie, Boga, wysławiamy”. Czciociele św. Faustyny mogli ucałować jej relikwie. Oprawę muzyczną uroczystości pełniła Schola Liturgiczna parafii Miłosierdzia Bożego. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Pamięć nie umiera

TORUŃ W Parku Pamięci uczczono ofiary Zbrodni Pomorskiej.

Jak co roku harcerze przygotowali poruszającą scenę, przypominającą twarze kilku osób z kilkudziesięciu tysięcy zamordowanych jesienią 1939 r. na Pomorzu. Podczas apelu przypomnieli postać Stanisławy Jaworskiej, harcerki i nauczycielki z toruńskich Wrzosów, Józefa Bednarza ze Świecia, lekarza psychiatry zwanego pomorskim Korczakiem, pochodzącego z Wąbrzeźna młodego wikariusza ks. Franciszka

Nogalskiego (dziś sługi Bożego), który oddał swoje życie za niesłusznie skazanych mieszkańców Raciąży i okolic, Władysława Klimka, rolnika, samorządowca i działacza społecznego, Witolda Karpowicza, kapitana żeglugi wielkiej, i Władysława Schreiber, osiemnastoletniego harcerza, ucznia gimnazjum w Chojnicach, którego winą było jedynie to, że wybił szybę wystawy, na której wystawiony był portret Hitlera. Autorzy apelu zaznaczyli, że wiele ofiar do tej pory pozostaje bezimiennych. Spotkaniu towarzyszyło przejmujące tło

muzyczne – koncert „Pamięć nie umiera”. Znicze przed pomnikiem ofiar niemieckiej Zbrodni Pomorskiej złożyli przedstawiciele służby zdrowia, wojska, służb mundurowych, nauczycieli, księży, samorządowców i harcerzy. Okolicznościowe przemówienia wygłosili marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki oraz zastępca prezydenta Torunia Rafał Pietrucień. W spotkaniu uczestniczyli m.in. harcerze, wojsko, uczniowie szkół toruńskich oraz z powiatu toruńskiego, nauczyciele, kombatancki, władze samorządowe oraz kapłani katoliccy, prawosławni i protestanci. Zwieńczeniem uroczystości był koncert „Pamiętamy” w Dworze Artusa, podczas którego wystąpiły m.in. Capella Bydgosciensis i Chór Astrolabium.

Warto wspomnieć, że Instytut Filmowy Unisławskiego Towarzystwa Historycznego przygotowuje kolejną część dokumentu poświęconego ofiarom Zbrodni Pomorskiej. Tym razem jej bohaterami będą „dzieci Szmalcówki”, niemieckiego obozu przesiedleńczego w dawnej fabryce smalcu. Wśród ofiar obozu aż 62% stanowiły dzieci i młodzież. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Warto pamiętać o mieszkańcach naszego regionu